

# BIULETYN

Nr 37 (786) • 1 kwietnia 2011 • © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny), Agnieszka Kopeć (sekretarz redakcji),  
Łukasz Adamski, Beata Górka-Winter, Artur Gradziuk, Leszek Jesień,  
Beata Wojna, Ernest Wyciszkiewicz

---

## Niemcy po wyborach w południowo-zachodnich krajach federacji – konsekwencje

Ryszarda Formuszewicz

*Wybory do parlamentu krajowego w Badenii-Wirtembergii i w Nadrenii-Palatynacie zdominowała tematyka energii atomowej. W pierwszym landzie rządząca dotychczas koalicja chadecjo-liberalna będzie musiała oddać władzę, w drugim zaś liberałowie nawet nie dostali się do Landtagu. Kluczowym dla odzyskania wiarygodności przez chadecję i liberałów jest wypracowanie nowego kompromisu w polityce energetycznej.*

Przeprowadzone 27 marca wybory do parlamentu krajowego w Badenii-Wirtembergii (dalej: Badenia) stanowiły najważniejsze wydarzenie wyborcze w Niemczech w bieżącym roku. W tym samym dniu odbyły się też wybory w Nadrenii-Palatynacie (dalej: Palatynat). W obu przypadkach przyniosły one spektakularny sukces partii Sojusz 90/Zieloni. W Badenii uzyskała ona 24% głosów – o 12,5 punktów procentowych więcej niż w 2006 r. Po pięcioletniej przerwie wróciła także do Landtagu w Palatynacie, zdobywając 15% głosów, co oznacza wręcz potrojenie wyniku uzyskanego w poprzednich wyborach. Względną porażkę w Badenii poniosła natomiast chadecja, która rządziła w tym landzie od 1953 r. Wprawdzie dzięki poparciu 39% zachowała pozycję najsilniejszego ugrupowania, uzyskała jednak wynik o 5 punktów procentowych gorszy niż w 2006 r. CDU poprawiła o dwa punkty procentowe wynik w Palatynacie (35%). SPD w Badenii uzyskała 23% głosów (w 2006 r. – 25%), a w Palatynacie 36% głosów – tam spadek poparcia wyniósł aż 10%. W konsekwencji SPD nie może już rządzić w Palatynacie samodzielnie. Zgodnie z prognozami głównym przegranym wyborów okazała się FDP, która w Badenii straciła połowę dotychczasowego elektoratu zdobywając zaledwie 5%, a w Palatynacie nie zdołała nawet przekroczyć progu wyborczego. Partia Lewicy w obu landach zdobyła 3%, nie przekraczając progu wyborczego. Większa niż przed pięciu laty frekwencja dowodzi zwiększonej mobilizacji wyborców.

**Przyczyny porażki koalicji rządzącej w Badenii.** Czynnikiem zewnętrznym tj. katastrofa nuklearna w Japonii sprawił, że zasadniczą determinantą preferencji wyborczych stał się stosunek do przyszłości energii atomowej w Niemczech. Konsekwentna postawa Zielonych, którzy od lat sprzeciwiają się pozyskiwaniu energii z tego źródła, zapewniła tej partii sukces o wymiarze historycznym. Krytycznie przez wyborców oceniona została natomiast taktyka koalicji rządzącej. Rząd federalny przeforsował najpierw przedłużenie funkcjonowania elektrowni atomowych średnio o 12 lat w stosunku do uzgodnionego za rządów koalicji SPD i Zielonych terminu 2021 r., a następnie pośpiesznie przyjął 15 marca br. trzymiesięczne moratorium na wejście w życie regulacji w reakcji na awarie w elektrowni atomowej Fukushima I. Doprowadzono ponadto do wyłączenia siedmiu najstarszych działających reaktorów do czasu ponownej weryfikacji ich bezpieczeństwa.

Argumentacja rządu odwoływała się do potrzeby aktualizacji oceny ryzyka ze względu na wpływ czynników naturalnych na kryzys atomowy w Japonii. Kontekst kampanii wyborczej rodził jednak poważne wątpliwości co do wiarygodności zwrotu w polityce energetycznej, dla których pożywkę stanowiła też ujawniona wypowiedź federalnego ministra gospodarki o wyłącznie taktycznym charakterze podjętych kroków. Na wyniki wyborów wpłynął zapewne „przyjazny atomowi” wizerunek dotychczasowych władz krajowych w Badenii, podczas gdy socjaldemokratyczny rząd Palatynatu wraz z Berlinem, Brandenburgią, Bremą i Nadrenią Północną-Westfalią zaskarżył 28 lutego br. ustawę

o przedłużeniu funkcjonowania reaktorów. Tematyczny charakter głosowania spowodował, że CDU i FDP nie skorzystały z dobrej sytuacji gospodarczej. Skala zaniepokojenia społecznego problemami japońskich elektrowni odsunęła na nieco dalszy plan inne uwarunkowane wewnątrzpolitycznie kwestie, jak brak poparcia Niemiec dla interwencji w Libii oraz przyjęcie europejskiego mechanizmu stabilizacyjnego i paktu euro plus.

Czynnikiem dodatkowo osłabiającym CDU w Badenii był brak rozpoznawalnego lidera, po tym jak premier Günther Oettinger przejął na początku 2010 r. tekę ds. energii w Komisji Europejskiej. Rząd krajowy obciążało ponadto tłumienie protestu przeciwko kontrowersyjnej budowie nowego dworca kolejowego w Stuttgarcie, której sprzeciwiali się przedstawiciele Zielonych.

**Konsekwencje.** Wybory w Badenii wyznaczają wyraźną cezurę dla niemieckiego systemu partyjnego. Po raz pierwszy bowiem w swojej trzydziestoletniej historii partia Zielonych uzyskała wynik umożliwiający jej obsadzenie funkcji premiera kraju federacji i wyjście poza dotychczasową rolę młodszego partnera koalicyjnego. Powstanie nowy typ koalicji: „zielono-czerwony”. Potwierdziła się tendencja słabnięcia partii masowych, czego dowodzi w szczególności umiarkowane tylko poparcie dla SPD mimo pozostawania w opozycji na poziomie federalnym. Niezadowolone z władzy przysłużyło się jedynie Zielonym, którzy wysunęli się na pozycję trzeciej siły politycznej.

Utrata kraju federacji postrzeganego jako ostoja chadecji, a przede wszystkim skala porażki liberałów, wpłynie na funkcjonowanie koalicji rządzącej na szczeblu federalnym. CDU borykać się będzie z koniecznością odbudowania wiarygodności naruszonej przez kontrowersyjne zarządzanie kryzysem w związku z katastrofą nuklearną w Japonii. Podejście do moratorium na przedłużenie funkcjonowania elektrowni atomowych wymagać będzie zarówno uwzględnienia preferencji społecznych wyrażonych podczas wyborów, jak i sformułowania jasnego przekazu do żelaznego elektoratu, częściowo zdezorientowanego zmianą kursu w polityce energetycznej. Konsekwencje personalne ograniczą się prawdopodobnie tylko do ustąpienia dotychczasowego premiera Badenii z funkcji szefa partii w landzie. Pozycja kanclerz Angeli Merkel pozostanie raczej niezagrożona do końca kadencji, głównie na skutek braku poważnych konkurentów. Można się jednak spodziewać nasilenia debaty wewnątrzpartyjnej. Głosy krytyki kierowane są za to głównie do współkoalicjanta, którego chadecy obarczają znaczną odpowiedzialnością za niepowodzenie wyborcze. Kryzys przywództwa w FDP zapewne się pogłębi, a przyszłość Guido Westerwellego jako szefa partii rozstrzygnie się najpóźniej na majowym zjeździe liberałów w Rostocku. Silnie krytykowany wicekanclerz niezmiennie zajmuje ostatnią pozycję w rankingach zaufania, co stanowi precedens w przypadku ministra spraw zagranicznych. Niepewna jest również sytuacja ministra gospodarki Reinerja Brüderle, który dotąd kierował partią w Palatynacie. W przypadku utraty stanowisk partyjnych obaj politycy mogą również przestać pełnić urzędy ministrów. Liberałowie, którym grozi utrata reprezentacji parlamentarnej na poziomie federalnym w 2013 r., dążyć będą zapewne do wypracowania wyraźnego profilu w relacjach z silniejszym partnerem koalicyjnym, co sprzyjać może zaostrzeniu wewnętrznych konfliktów w koalicji. Wymuszona słabymi wynikami sondażowymi i niskim poparciem wyborczym modyfikacja kursu programowego FDP może doprowadzić do nasilenia wykorzystywania elementów populistycznych.

Oslabienie rządu federalnego nastąpi również w wyniku niekorzystnego układu sił w Bundesracie. Już przegrana w Nadrenii Północnej-Westfalii w 2010 r. spowodowała utratę większości przez koalicję CDU/CSU/FDP, a w wyniku utworzenia rządu zielono-czerwonego w Badenii utraci kolejne sześć głosów. Trudniej będzie wobec tego uzyskać wymaganą konstytucyjnie w wielu kwestiach zgodę przedstawicieli krajów federacji, a kompromisy wymagać będą większych koncesji na rzecz landów. Nie oznacza to jednak jeszcze blokady rządu federalnego, ponieważ również blok SPD, Zieloni i Lewica nie dysponuje obecnie większością. W części landów koalicje są tworzone przez partie z różnych obozów. Stanowisko zajęte przez nie w Bundesracie jest uzależnione od uzgodnień między nimi. Ponadto koalicja chadecko-liberalna zachowuje władzę w pięciu landach.

Oczekiwane rozstrzygnięcia w polityce energetycznej w Niemczech będą miały podstawowe znaczenie dla tworzenia koalicji wykraczających poza tradycyjne obozy polityczne. Dotąd jedną z głównych przeszkód dla współpracy chadeców i Zielonych stanowiło odmienne stanowisko w sprawie energii atomowej. W ostatnich miesiącach CDU koncentrowało się w walce politycznej głównie na akcentowaniu opozycji do Zielonych. Wobec malejącego potencjału liberałów chadecy skłaniać się mogą jednak do podjęcia starań o stworzenie warunków dla ewentualnego nawiązania współpracy z Zielonymi w przyszłości, zarówno na poziomie landów, jak i federacji. Słaba pozycja liberałów i coraz silniej kwestionowane przywództwo Guido Westerwellego mogą również oddziaływać na sprawowanie przez niego funkcji ministra spraw zagranicznych. Niewykluczone, że walka o zachowanie wpływów politycznych we własnym ugrupowaniu skłonią tego polityka do większego skoncentrowania się na sprawach wewnętrznych. Spodziewać się można wobec tego, że umacniać się będzie rola urzędu kanclerskiego w kształtowaniu polityki zagranicznej i europejskiej Niemiec.